

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 5 Marca r.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
	dn. 3 średnia.	28 cal. 0, 3, lin.	+ 0, 67 stopn	Północny	Pochmurne
	dn. 4 średnia.	28 — 2, 8, —	+ 0, 33 —	Niestaly	Pochmurne
	dn. 5 godz. 7	28 — 3, 2, —	— 4, 5 —	Wschodni	Pogoda

FRANCYA.

(z gaz. berl.) Paryż, dnia 22 lutego. Wiadomości o odmianach w ministeryum zupełnie się sprawdziły. Hrabia *Decazes* oddalony: na jego miejscu mianowani są: na prezydenta w radzie ministrów Xiążę *Richelieu*, a ministrem spraw wewnętrznych Hrabia *Simeon*. Minister wojny Margrabia *de Latour-Maubourg*, minister skarbu P. *Roy*, minister marynarki Baron *Portal*, minister stosunków zewnętrznych Baron *Pasquier*, strażnik pieczęci P. *de Serre*, pozostali na miejscu. Vice sekretarzem stanu w departamencie sprawiedliwości mianowany jest Hrabia *Portalis*, Par Francyi, a na jeneralnego dyrektora administracyi departamentalnej i policyi Baron *Mounier*, Par Francyi. (Pierwszy miał wprzód poruczenie układać się w Rzymie o konkordat; drugi miał zlecenie uskutecznić w Akwisgranie likwidacyą wypłat od Francyi dla mocarstw sprzymierzonych).

Król chcąc okazać Hrabieciu *Decazes* swoje ukontentowanie z jego wierności i gorliwości w urzędowaniu nadał mu godność Xiążęcia (*Duc*). Dalej zaś wyrażono w wyroku królewskim: że gdy mu stan zdrowia nie pozwala sprawować daley obowiązków służby, tedy Król przyymuje wprawdzie prośbę o uwolnienie, chce jednak, aby pozostał ministrem stanu i członkiem rady tajnej. — Xiążę *Decazes* mianowany jest razem przez Króla Jmci posłem do Londynu, a Xiążę *Richelieu*, dla którego miejsce to wprzód przeznaczone było, mianowany został ministrem sekretarzem stanu i prezydentem w radzie ministrów, jednakże bez oddzielnego wydziału.

Xiążę *Decazes* opuścił natychmiast hotel należący do urzędu sprawowanego wprzód przez niego ministeryum i udał się do swego teścia, Hrabiego *St. Aulaire*. Po audyencji przedwyjazdnej u Króla, zamysła on wyjechać jutro do *Etiol*, a stamtąd odwiedzić jeszcze swoje rodzinne miasto *Livourne*.

Dnia 19 Król odwiedził Xiężnę *Berry* w *St. Cloud*.

Dnia 19 i 20 tutejsze władze cywilne i wojskowe, deputacye izby parów i deputowanych, i wiele innych korporacyi oddawały ostatnią posługę zwłokom Xięcia *Berry*. Dziś przed południem o godzinie 9 odprowadzono zwłoki do *St. Denis*. Żałobną mowę, i to jedną tylko, będzie miał w *St. Denis* ko-

adjutor arcybiskupa paryzkiego, w dniu mającym się jeszcze naznaczyć na obchód żałobny.

Gazety nasze napelnione są żałobnymi addressami. Przychodzą one ze wszystkich stron i wyrażają naygłębszy smutek i naywiększą obrzydliwość przeciw popełnionemu morderstwu.

W izbie parów, na posiedzeniu dnia 14, które się w zamknięciu odprawilo, wszedł Xiążę *Fitzjames* na mownicę i miał głos następujący: „Z rękami okrytymi jeszcze krwią nieszczęśliwego Xiążęcia, który na rękach moich skonał, nie chcę zajmować uwagi waszey obecnością, chociaż jest tak okropna; przyszłość jedynie zajmować nas powinna. Ministrowie królewscy, czy obrali środki potrzebne do zachowania drogiej reszty familii królewskiej? Nie dajcie się WPańowie ludzi; spisec istnieje; koniecznością jest wyniszczyć go do ostatka. Nikt mię nie obwini o czynienie niepewnych domysłów, gdy się narażam na niebezpieczeństwo paśdź może dziś jeszcze pod zbojeckim żelazem; ale żaden mię wzgląd nie wstrzyma; wymienię wam osoby; oskarżam formalnie Pana *de Caulaincourt*, u którego niedawno jeszcze służył morderca; zapewnionoż się jego osoby? Czynię zatem wniesienie, wezwać ministrów do uwiadomienia izby o środkach, jakich użyli do odkrycia okropney osnowy wypadku pogrążającego Francją w przerażeniu.” — Mowa ta uczyniła wielkie wrażenie w izbie, tymczasem nikt jey z obecnych nie popierał i nie postanowiono względem jey wydrukowania. Tylko minister wojny oświadczył, że rząd użyje wszystkich w mocy jego będących środków, dla doyscia do źródła zbrodni i zapobieżenia nadal jey skutkom.

Teatra będą jutro znowu otworzone. Otrzymały za swoję przerwę przyzwoitą od rządu nagrodę. Na *Odeonie* dana będzie raz pierwszy tragedia *Karol z Nawarry*, pióra Pana *Briffaut*; w tragedyi tej znajduje się wiele miejsc stosujących się do obecnych okoliczności. — Gazeta *Journal des Debats* czyni zapytanie: Czy w domu *Operry* będą się mogły odbywać widowiska? a przynajmniej wątpi, iżby kiedykolwiek rodzina królewska stąpiła na to miejsce, gdzie tak szkaradna zbrodnia została popełnioną. Wiadomo, że między osobami za buntownicze mowy po zamordowaniu Xięcia *Berry* uwięzionemi, znajduje się jedna, któ-

ra w bandlu kwiatów u *Prevost* mówiła podobnie przeciw *Xięciu* i *Xięźnie*, i obwinioną jest przez gazetę *Journal des Debats*, że jako jeden z należących do kolonii *Texas*, otrzymał z kassy *Minerwy* 1000 fr.; czemu też *PP. Benj. Constant* i *Lacretelle* starszy, nie zaprzeczyli.

Dziwną jest rzeczą, że pewna osoba, jadąc do *Bruxelli*, w *Ribecourt*, między *Noyon* i *Compiègne*, już w nocy z soboty na niedzielę opowiadała, że *Xiążę Berry* został zamordowany, kiedy się to nie przedzwy aż następnego dnia w *Paryżu* zdarzyło. Jeneralny prokurator został już uwiadomiony o tej okoliczności.

Wczoray uwięziono w *Palais-Royal* człowieka, który miał na sobie odzienie różowej barwy, i prowadził na smyczy psa, któremu zamiast obroży włożył na szyję żałobną krepe, i którego imieniem *hic jacet* (tu leży) nazywał.

Ile razy ciągnie się indagacya z *Luwela*, zdejmują zawsze z niego kaftan, który nań kładną, aby sobie co złego nie zrobił. Jeden ze stróżów karmi go i kładnie mu do ust potrawę. Zapytawano też i siostrę jego, ale ta żadnego w rzeczy tej objaśnienia dać nie mogła. Młoda też jedna kobieta, kupczająca owocami, kochanka *Luwela*, ma być pociągnięta i nie mało wyznać miała. Krewni *Luwela* w *Versailles* nie zostawali z nim w żadnych związkach. Zapewniają, że upłynie więcej dwóch miesięcy, nim proces wprowadzony zostanie. *Louvel* nie ma umieć ani pisać ani czytać. U niego znaleziono dwie książki konstytucyą i *Contract social* znajome dzieło *Rousseau*. (Niezgadza się to z jego nieumiejętnością.) — Duchowny, który się ofiarował nawrócić go w więzieniu na zbawiającą drogę, wnet przez niego odprawiony został.

Louvel zachowuje się w więzieniu z taką mocą i spokojnością umysłu, jakich się ledwo spodziewać można było. Nie go tak nie porusza, jak kiedy się go zapytują, czy ma spółwinnych. O *Rawaillaku* mówi z pogardą i wstrętem. Prosi o lepsze pokarmy i otrzymał je. Nie pije wina: nie poymuje, dla czego jest tak ściśle strzeżony i dla czego nie pozwalają mu golić brody. Samobójstwo jest w oczach jego słabością, którejby się nigdy nie dopuścił, chociażby mu wolność do tego zostawiono. Zapewnia on, iż popełnił morderstwo, aby wielu uszczęśliwić (jest to jego wyrażenie). W więzieniu jego stoi jedno łóżko i piec. Dwóch ludzi jest dzień i noc w jego izbie, a trzech przed drzwiami. Gdy został poymany i do domu *Opéry* odprowadzony, postrzegła go przypadkiem *Xięźna* i zawołała: precz z tą potwora! pewna jest, że *Xiążę* chciał go widzieć i zapytywać. Tylko przy *zwłokach* był zapytywany.

Prawo względem ściśnienia wolności gazet, odrzucone zostało przez kommissyą izby parów.

Zdaje się, że kommissya izby deputowanych, której poruczone jest roztrząśnienie prawa przeciw wolności osobistej, zamyśla także odrzucić to prawo. Pan *Dupont de l'Eure* wyznaczony jest do zdania sprawy w imieniu kommissyi. Zgromadziła się znowu wczoraj, dla kończenia swych roztrząsań. Nie ma dziś

publicznego posiedzenia, i dzień na nie nieoznaczony.

Monitor zawiera tabelę, wyszczególniającą liczbę deputowanych jaką kolegia wyborcze okręgowe w każdym departamencie wybrać mają, w ogule 250 (dotychczasowa liczba ogólna), — daley liczbę deputowanych, którą kolegia departamentowe na przyszłość wybierać mają (podług nowego prawa wyborczego) w ogule 172. Tym sposobem całkowita summa deputowanych wyniesie 430.

Gazeta *Quotidienné* i inne wywierają najostrzejsze obelgi przeciw *Xięciu de Cazes* od czasu oddalenia się jego z ministeryum. Umiarkowani myślą i mówią o nim inaczej; nie myśli i nie mówi tak Francya, dla której przez długi czas był potrzebnym; dla której najważniejsze poczynił przysługi; dla której więcej uczynił, aniżeli by może każdy inny uczynił albo mógł uczynić. Nawet chrzestne imię jego *Elias* jest przedmiotem nikczemnego szydzenia.

Ex-jenerał *Sarrasin*, który w przeszłym roku osądzony był za wieloletstwo na 10 lat do robot w domu poprawy i na zapłacenie 40,000 fr. kary pieniężnej, wyrzucony został z liczby członków legii honorowej. Dnia 21 t. m. razem z 9 innymi złoczyńcami na placu przed domem sądowym postawiony był u pregierza. Gdy go wyprowadzano z więzienia *Conciergerie*, przed którym się mnóstwo ludu zgromadziło, nie chciał iść żadną miarą. Czterech żandarmów nie mogło inaczej przewyciężyć jego oporu, aż musieli związać mu ręce i nogi i tak go na karach powieźli. *Sarrasin* usiłował w drodze poburzyć wojskowych i wołał: „Żołnierze! patrzcie, jak się z jenerałami obchodzą!” Ale nie to nie pomogło. Posadzono go na stołku; miał na szyi żelazną klamrę aż do południa, okazał się spokojniejszym, aniżeli się spodziewano, a potem odprowadzono go do więzienia *Bicêtre*.

Paryż, dnia 23 lutego. Zawczoray i wczoray wieczorem miał *Xiążę de Cazes* audyencyą u Króla; a wczoray przed południem *Xiążę Richelieu* i arcybiskup paryzki.

PP. Guizot i *Villmain* prosili o uwolnienie od obowiązków. Pierwszy był dyrektorem administracyi departamentowej, a drugi dyrektorem handlu xiegarskiego.

Wczoray odprowadzone zostały z wielką okazałością zwłoki *Xięcia Berry* do *St. Denis*. Kondukt był bardzo liczny i rozrzucający. Znajdowało się na nim około 6,000 ludzi wojska, przed żałobnym wozem, który ciągnęło ośm koni w czarnych pokryciach, szły dwa szeregi ubogich ludzi z pochodniami. Prowadzono też i paradnego konia *Xiążęcego*. W *St. Denis*, dokąd zwłoki po południu przywiezione i w kaplicy żałobnej postawione zostały, było wiele domów żałobnym kirem okrytych. Żałobne salwy zapowiedziały tu otwarcie konduktu.

Wczoraj zacząwszy od rana aż do późnego wieczora palono papiery w dawniejszym mieszkaniu *Xięcia Decazes*. — Mówią, że jeden ze znajomych deputowanych z lewej strony nauczył się napamięć mowy *Xiążęcia* (nawówczas ministra) *Decazes*, którą miał w izbie

przeciw uczynionemu przez Hrabiego *Barthelemy* wniesieniu względem odmiany prawa o wyborach, i chce mowę tę wyrecytować za swoją, jako nayszczyplwszą przeciw niemu satyrę, na naysperwszych obradach względem prawa o wyborach.

Gazeta *Journal des Debats* przytacza miejsce z jednej mowy buntowniczej, i zapytuje: Czyż to mowa? zapewne jednego ze spółwinowayców *Luwela*? Nie, meża, który wszedł do ministerium dnia 30 stycznia t. r.

Monitor zawiera wezwanie do wszystkich dobrych Francuzów, ażeby się pojednali u grobu *Xięcia Berry*, i puscili w ni pamięć wszelką nienawiść partyzancką. — Całe wojsko włożyło żałobę na 21 dni; a regiment *Xięcia* na 4 tygodnie. — Wszyscy na połowie żołdu zostawieni oficerowie, którzy się w *Paryżu* znajdują, i opatrzeni są pasportem cywilnym a nie wojskowym, powinni natychmiast opuścić stolicę. — Rozszerzono w tych dniach zastraszające wiadomości o mieście *Grenoble*. Mer tameczny, który się od niejakiego czasu w *Paryżu* znajduje, zaprzecza tey pogłosce.

Xiążę Fitzjames, pólkownik 13 legionu gwardyi narodowej konney, wydał dnia 18 t. m. rozkaz dzienny do swęgo korpusu, wzywając go do podwojenia swey gorliwości i czuności, a na przypadek alarmu niezwłocznie w zupełnej gotowości stawić się na naznaczonym miejscu zebrania, nie czekając rozkazu. Korpus, tak kończy, ma tak polegać na nim, jak on na korpusie. Zapisalem, dodaje on, syna mego na liście jako gwardyaka. Młody wprawdzie; ale ma już krew, dla przelania jey w obronie Króla. — Stychać, że *Caulaincourt* ma pociągnąć do sądu *Xięcia Fitzjames*, za jego odezwanie się przeciw niemu, a po zapadnięciu wyroku wyzwąć go na pojedynek.

Marszałek *Victor*, pełniący służbę majora jeneralnego, wydał do regimentów gwardyi królewskiej okólnik, w którym przekłada panom oficerom, aby się nie mieszały do kłótni, które w ostatnich dniach spokoynosc publiczną przerywają. „Dobrzy żołnierze, którzy poświęcają się dla Króla, wyraża marszałek do nich, powinni kłaść tamę zaburzeniom, nie zaś wszczynać.”

Ukazał się już wizerunek *Luwela*, ale został natychmiast skonfiskowany. — Nim wyrok na nim spełniony zostanie, zaprowadzony będzie do pałacu *Luxemburg* i osadzony na 24 godzin w tey samey stancyi, w której się niegdyś marszałek *Ney* znajdował. — Wyznał on na indagacyi, że daniem wprzód udał się na ulicę *Artois*, gdzie *Xięstwo Berry* znajdowali się na balu u Pana *Greffulhe*, para Francyi a to w nadziei wykonania swey czarney zbrodni. Sama myśl, że *Xiążę* mógłby zamordowany być w domu Pana *Greffulhe* uczyniła na nim i na jego małżonce tak mocne wrażenie, że oboje niebezpiecznie zachorowali. — *Xiężna* kazała w sypialnym pokoju swoim wystawić ołtarz, przed którym się każdego poranku modli. *Xiężna Angouleme*, która podobnież przeciwności losu doznawała, jest naysprzyjemniejszą dla niej towarzyszką. — Zdaje się, że urzędowe doniesienie o zamordowaniu, za pomocą telegrafow umyślnie na kilka dni odłożone zostało, aby je zostawić zwy-

czayney dłuższej korespondencyi prywatney. Morderstwo popełnione zostało na tey samey ulicy, gdzie się zwyczajnie pojazdy *Bonapartego* zatrzymywały, kiedy się na operze znajdował. Ale wtedy ulica była zawsze wieczorem tak osadzona, że nikt przystąpić nie mógł; nawet mieszkańcy musieli czekać, poki owczesny Cesarz wszedł do pojazdu i opuścił ulicę. — Od czasu zamordowania zaciągają wojska szwajcarskie na straż przed stajniami królewskimi, do których *Luwel* należał. — Liczba pełniący w *Tuyleryach* służbę gwardyi pomnożona została trzecią częścią. — Godną jest zastanowienia rzeczą, że zamordowanie *Xięcia Berry* nastąpiło właśnie w noc przed poniedziałkiem (d. 14), którego półtylkoć wspomina na odmiana w prawie o wyborach i w konstytucyi w obu izbach wnoszoną być miała. — Teatra otworzone zostały d. 23, wyjąwszy teatr *Opery*. — Wpółśród obecnych okoliczności zachodzą częste uwiezienia, szczególniej ludzi z motłochu pospółstwa, którzy śpiewają głośno buntownicze pieśni, albo też w podobnymże duchu rozprawiają. — Od czasu zamordowania *Xięcia Berry* aresztowano 51 osób.

Dnia 22 t. m. sąd zjazdowy, osadził Pana *du Casse*, wydawcę dziennika „*Drapeau blanc*,” (który oskarżony był o targanie się na prawość posiadłości dóbr narodowych i wzywanie do nieposłuszeństwa prawu, którego też i sąd przysięgłych 7 głosami przeciw 5 winnym uznał) 3 głosami przeciw 2 na 8 dni więzienia i 500 fr. kary pieniężnej. Pan *Martainville*, redaktor tegoż dziennika i obrońca Pana *du Casse*, zawołał po ogłoszeniu wyroku: niech żyje Król!

Jenerał *Cambronne* odebrał d. 17 w *Nantes* królewski patent na godność barońską. Po wykonaniu przysięgi, dodał: I mój honor i moja powinność są tego rękojmią. (Był on z *Bonapartym* na wyspie *Elbie*.)

Przed kilku dniami zaprowadzono do więzienia *la Force* i pod ścisłą straż oddano człowieka jednego, który od dawnego czasu siedział w prefekturze policyi jako włóczęga i żebrak, i który na własne żądanie odesłany był do domu żebraków w *St. Denis*. Ten nieszczęśliwy, którego nie można obwiniać o żadne uczestnictwo w popełnionej d. 13 lutego zbrodni, gdyż wczasie tym osadzony był w więzieniu, napisał do prefekta policyi, że jeśli nie z czynu, to jednakże co do zamiaru, jest on spółnikiem *Luwela*, i uprasza Pana prefekta, aby go uważał za uczestnika tego zabójstwa.

Pewna osoba uczyniła na jednej kompanii uwagę, że *Rzym*, dla uratowania państwa, oddał naczelną władzę wykonawczą w ręce jednego dyktatora. Tak jest, odpowiedział jeden z obecnych deputowany, ale powierzono dyktaturę *Cyceronowi* a nie *Katylinie*.

Paryż dnia 26 lutego. Dnia 23 Panowie *Simeon* i *Mounier* stawieni byli przez *xięcia Richelieu*, prezydenta rady ministrów, przed Królem, dla złożenia mu przysięgi. Ministrowie marynarki, stosunków zewnętrznych i skarbu znajdowali się na tey ceremonii. Hrabia *Portalis*, vice-sekretarz stanu w ministerium sprawiedliwości wykonał także przysięgę Królowi.

Dnia 23 *Xiężna Berry* przybyła z *St. Cloud* do pałacu tuileryjskiego i zajęła dotychczasowe mieszkanie *Monsieur*. Pojazd *Xiężny* otaczała gwardya królewska. Wczoray po południu postawiono nową straż na ulicy *Rivoli* pod oknami pałacowego skrzydła *Marsan* zwanego, który teraz *Xiężna Berry* zajmuje.

Xiążę Wellington jest tu oczekiwany: zabawi czas niejaki w naszym mieście, i stąć będzie w hotelu *Reyniere*.

Pan *Mirbel*, jeneralny sekretarz ministerjum spraw wewnętrznych, żądał uwolnienia od obowiązków.

Uważaia, że otworzone na nowo, wyiawszy *Operę*, teatru, były w pierwszych dniach próżne. W wyborze sztuk w repertorium miano wzgląd na ostatni wypadek żalobny.

D. 15 b. m. udał się *Monsieur* do *Louvre*, i święconą wodą pokropił zwłoki *Xięcia Berry*, syna swego, który przed śmiercią rzekł do małżonki swojej: *Przebaczam zabójcy, tak jak Jezus Chrystus na krzyżu przebaczył nieprzyjaciółom swoim.*

Protokół śmierci *Xięcia Berry* podpisał także *Margrabia Latour Maubourg*, minister wojny, obecny przy jego zgonie.

Ciągle biorą tu do więzienia ludzi za śpiewanie buntowniczych pieśni i t. d. Zamknięto kilka kawiarni, gdzie zaszły nieprzystoynne i obrażające wypadki. Po ulicach widzieć się dały przylepione buntownicze kartki. Pewny szynkarz zawiesił na znaku swoim papier z napisem. *Zapustno niedziela (13 lutego) była naysiękniejszym dniem dla Francyi.*

Przed dwoma miesiącami, lokaj nazwiskiem *Antoine*, idąc w nocy przez ulicę *Aubry le Boucher*, zatrzymany został przez dwóch nieznanomych mu ludzi, z których jeden rzekł śmiało do niego: *Nie zabiłś jeszcze Xięcia Berry?* Lokaj uciekł zaraz, powiedział przyjacielowi swemu, co mu się zdarzyło, i razem z nim był badany.

Tegoż samego dnia, kiedy *Xięcia Berry* zabito, jedna maska rzekła do drugiej o wpół do 11stej wieczorem na balu w *Odeon*: *Xiężna Berry musi teraz zapewne wiele łez wylewać.* Było to więc przed zabiciem.

Liczne patrole chodziły dnia 18 b. m. około *Palais Royal*; nie przerwano jednak publiczney spokojności. Cudzoziemcy wyjeżdżają stąd tak nagle, iż ledwo mogą dostać koni.

Dnia 16 b. m. *Baron Segur*, prezes sądu królewskiego, wynurzając Królowi uzościa z powodu zabójstwa *Xiężnoia Berry*, oświadczył: — „Tak jest, N. Panie, istnieje ciągle spisek przeciwko *Bourbonom*, i wśród powszechnego smutku dały się słyszeć szalone okrzyki radości. Czyliż teraz znów pragną krwi, która tak długo płynęła? Czuway N. Panie nad sobą, czuway nad wszystkiem co cię otacza. Pamiętaj o zachowaniu tego, co jeszcze z tak drogiego szczepu zostało; który jest bardzo potrzebnym dla Francyi i Europy.“

HISZPANIIA.

Korrespondent hamburski zawiera z *Parryża* pod 22 lutego o hiszpańskich wypadkach: „Monitor wczorayszy zawiera co następuje: Listy z *Gibraltaru* pod 3cim z *Kadyxu* pod 4tym z *Madrytu* pod 10tym lutego zawierają szczegóły następujące:

„Jenerał *Freyre* zatrzymał przy sobie 4000 ludzi w *St. Moria*. Jenerał *Cruz* trzyma osadzoną *Chiclana* i dowodzi dywizyą 3000 ludzi. Kawalerya znajduje się w *Puerto Real*.

Dywizya insurgentow, pod dowództwem *Riego*, 2000 ludzi mająca, z *St. Fernando* ku *Tarifa* posunęła się. Jenerał *O'Donnel* ją ściga. Stanowisko *Tarifa* przed ostatnią woj-

ną było bardzo mocne: teraz nie ma żadnego śladu warowni.

Buntownicy tych sztabs-oficerów, którzy ich przy wybuchnieniu insurrekcyi aresztowali, do zbrojowni *Caracca* zaprowadzili.

Jenerał *Campana*, dowódzca załogi *Kadyxkiej*, dnia 3 lutego z 3000 ludzi aż na tamtą stronę *Corta Duro* zaszedł, dla obwieszczenia insurjentom amnestyi; przez Króla im udzieloney. Naczelnik powstańców żądał trzech dni do namysłu, ażeby mógł dać na to odpowiedź.

W dopisie do listu z *Kadyxu* pod dniem 4tym donoszą, iż w tey właśnie chwili wojska twierdzy *Corta-Dura* ku warowni *Torre Gorda* posunęły się, które są ostatnim punktem grobli *kadyxkiej* od strony wyspy *Leonu*.

Półkownik *Santjago*, który się znajdował na czele rozruchu w dniu 24 w *Kadyzie* wszczętego i uśmierzonego, złączył się z powstańcami.

Mówią, że jenerał *Freyre* sam się do *Kadyxu* udał, gdzie herszci ostatnich niespokojności sążeni bydz mają.

Niektóre z gazet naszych piszą: „Jenerał *Freyre* wzywał naostattek insurgentów do poddania się we 48 godzinach, jeżeli nie chcą, ażeby siły użył; inne gazety przeciwnie donoszą, że tu nie mniej jak 5000 ludzi przez dezercyą, a jenerał *O'Donnel* 2500 ludzi tymże sposobem utracił, i dodają, że insurjenci z największą odpowiadają śmiałością, i że wojska królewskie, do uderzenia na nich posłane, natychmiast do nich przeszły i z niemi się zfraternizowały.

Kadyx dnia 4 lutego. Gubernator wydał rozkaz do mieszkańców *Kadyxu*, domy w *Puerto St. Maria* mających, ażeby drzwi w domach nie zamykali, ażeby wojska w nich stawione bydz mogły.

Statek d. 31 stycznia w zatoce *kadyxkiej* przez królewskich zabrany był bat kanonnierski *l'Activité*. Insurjenci mieli 5, i królewscy tyleż prawie szalup. Gdy *l'Activité* przez dowódcę królewskiego wziętą bydz miała, ucieła żagiel i miała jednego ranionego. Na królewskiej eskadrze był jeden zabity i pięciu ranionych.

Madryt dnia 10 lutego. Dnia 4 powtórnie insurjentom, których liczba na wyspie *Leon* była 12,000, przebaczenie oświadczone. Żołnierze obowiązani rozeyść się do domow, i dostaną 5 frankow gratyfikacyi.

Jenerał *Freyre* 3 ze swoich regimentow rozbroić musiał.

Z *Madrytu* wszyscy mieszkańcy oddalić się musieli, którzy tam od 2ch lat nie byli zamieszkali.

Zapewniają, iż niejakiś nauczyciel w *Madrycie*, który amnestyą otrzymał, oświadczył że jest autorem fałszywych rozkazow do milicyi. Miał bydz do tego zachęcony przez dawniejszego ministra *Lozano de Torres*. Wiadomo, że ten jest uwięziony i z 30 osobami do twierdzy odesłany.

Kurs wileń. na assyg. rubel sr., 3 r. kop. 80 $\frac{1}{4}$; dukat hol. nowy r. 11, kop. 43, stary r. 11 k. 20 imperyal 37 r. kop. 5.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 28.

Dnia 5 Marca 1820 roku.

Cesarskiego domu wychowania Rada opiekuńska sankt-petersburska, przez niniejsze obwieszcza o nastalym, za potwierdzeniem Cesarza Jegomości, Naywyższym Najjaśniejszey Cesarzowej Jejności, Maryi Teodorowny, naczelną zwierzchność mającey nad domami wychowania, rozkazuje, w brzmieniu następującem:

1) Na ewikcyą wiosek, za złożeniem o pewności świadectw podług ostatniej rewizyi, odtąd na przyszłość, od chwili otrzymania tego rozkazu, wydawać z kass składowych na pożyczkę na ewikcyą nieruchomości majątkow także summy, jak się wydają na ewikcyą majątkow wielko-rossyjskich, to jest: po sto pięćdziesiąt rubli na każdą rewizyyną duszę płci męskiej, z terminem na lat dwanaście, i w mało-rossyjskich, białoruskich i przyłączonych od Polski guberniach, a mianowicie: półtawskiej, czernihowskiej, witebskiej, mohilewskiej, kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, mińskiej, wileńskiej, i grodzieńskiej.

2) Pożyczki te czynić z terminem na dwanaście lat, z opłatą w pierwszych dwóch latach zwyczajnych procentow z góry corocznie, a w dalszych dziewięciu leciech kapitału po dziesiętej części i procenta również na przyszłość na dług pozostały do zupełnej jego opłaty.

3) Na tej zasadzie wydawać summy na pożyczkę z pierwszeństwem dla nowo-pożyczających, którzy nie są jeszcze dłużni do kassy składowey.

4) Z dawniejszych dłużników, którzy są już winni kassie składowey, mogą korzystać z tego nowego postanowienia, tylko akuradni w opłacie, w widoku nowej pożyczki na 12 lat, z warunkiem, że z summy przypadającej do wydania na liczbę dusz już zastawionych, podług nowego postanowienia wytrąca się cały dług, oparty już na tej liczbie dusz, a zatem i po zatrzymaniu przypadających od nowej pożyczki procentow, reszta wydaje się pożyczającemu gotowizną. Rozumie się, iż jeżeli taka przezastawa czynić się będzie przed nadejściem terminu pierwszej pożyczki, do którego opłacone procenta z góry, tedy w nich czyni się stosowny rozrachunek podług zwyczajnych prawideł i samo przezastawienie nie inaczej, jak podług świadectw wydanych podług ostatniej rewizyi.

5) Również dłużnicy, którym wydane kopije świadectw na ewikcyą gorzałczanego dostarczenia, albo dostarczenia sukna dla woyska, z nowego tego postanowienia korzystać nie mogą, dopóki nie powrócą wydanych im kopij świadectw.

RACHUNEK

Na 1,000 rubli, pożyczonych na 12 lat, na mocy nowego postanowienia dla składowych kass, z których przy wydaniu wytrąca się z góry za 1 rok procent, z opłatą później za 2 lata samych procentow, a w dalszych dziesięciu leciech po równej części kapitału z procentami na pozostałe summy.

Terminy.	O P Ł A T A					
	Kapitałów		Procentów		w Ogóle.	
	Rub.	Kop.	Rub.	Kop.	Rub.	Kop.
Przy wydaniu na pożyczkę 1,000 rubli w 1819 roku, wytrącono będzie z góry za rok						
	—	—	60	—	60	—
Płacić powinni:						
Za 1 1820	—	—	60	—	60	—
2 1821	—	—	60	—	60	—
3 1822	100	—	54	—	154	—
4 1823	100	—	48	—	148	—
5 1824	100	—	42	—	142	—
6 1825	100	—	36	—	136	—
7 1826	100	—	30	—	130	—
8 1827	100	—	24	—	124	—
9 1828	100	—	18	—	118	—
10 1829	100	—	12	—	112	—
11 1830	100	—	6	—	106	—
12 1831	100	—	—	—	100	—
	1000	—	450	—	1450	—

RACHUNEK

Na 100,000 rubli pożyczonych na lat 12, na mocy nowego postanowienia dla składowych kass, z których przy wydaniu wytrąca się z góry za 1 rok procent, z opłatą później za lat dwie samych procentów, a w dalszych dziesięciu leciech kapitału po równej części z procentami na pozostałe summy.

Terminy.	O P Ł A T A					
	Kapitałów		Procentów		w Ogóle.	
	Rub.	Kop.	Rub.	Kop.	Rub.	Kop.
Przy wydaniu na pożyczkę 100,000 rubli w 1819 roku potrącono będzie z góry za rok						
	—	—	6000	—	6000	—
Płacić powinni:						
Za 1 1820	—	—	6000	—	6000	—
2 1821	—	—	6000	—	6000	—
3 1822	10000	—	5400	—	15400	—
4 1823	10000	—	4800	—	14800	—
5 1824	10000	—	4200	—	14200	—
6 1825	10000	—	3600	—	13600	—
7 1826	10000	—	3000	—	13000	—
8 1827	10000	—	2400	—	12400	—
9 1828	10000	—	1800	—	11800	—
10 1829	10000	—	1200	—	11200	—
11 1830	10000	—	600	—	10600	—
12 1831	10000	—	—	—	10000	—
	100000	—	45000	—	145000	—

1. Sąd Główny Lit. Wileń. drugiego Departamentu czasowe go, w skutek Najwyższego Inniennego Uka zu, jakowym sprawę obywatelki Gubernii Wileńskiej Anny z Sakowiczow Radziszewskiej pulko wnukowej o majątek wielkie Stolo w powiecie oszmiańskim po zeszytych jej bracie Józefie, Sakowiczu należny, a przez kredytorow zaięty rozsądzić wyjąwszy z porządku zalecono; znajdując że aktoraty do tej sprawy z porządku dowołania są dalekie, a liczni wierzyciele chociaż mają w tym majątku wydzielone schedy, lecz sami w udzielnych majątkach swych mieszkają, a inni w obcej Gubernii znajdować się mogą; tak o takowym wyłączeniu z porządku potrzebują uwiadomienia i czasu do zrobienia gotowości; przeto za rezolucyą na dniu 17 februaryi 1820 roku zaszła, między innemi postanowił: przez trzykrotną w Gazetach K. ryera Litewskiego publikację uwiadomić wszystkie strony do tej sprawy, należące, że powyższemu sześciu tygodni, od daty powyższej rezolucyi takowa sprawa wolana będzie. Józef Jeleński Assesor Sądu Gł. Depar. 2go. Sekretarz Wacław Klukowski.

1. Komitet Powiatu Upitskiego ogłasza niniejszem: iż na dostarczenie do miasta Poniewieża drow, świec i słomy dla wojska, będzie odbywać się licytacja w dniach: 20, 22 i 23 mca marca, a przetarg i termin ostatni dnia 24 tegoż miesiąca teraźniejszego 1820 roku; a zatem życzący podjąć się takowej dostawy, zechcą przybyć na terminy naznaczone do miasta sądowego Poniewieża. Dnia 24 februaryi 1820 roku.

Marszałek powiatu Upitsk. i kawaler Szymon Zawisza.

1. Nieszczęściem dla mnie zdarzyło się opuścić czytanie dodatku pod N. 1 Kuryera Lit. w roku idącym. Ostrzeżenie na tych dniach, wprowadziło mnie na drogę wiadomości. Gdybym więc miłozeniem moim, nieulegał posądzaniu, tak się tłumaczę na podane w roku 1819, xbra 11 dnia, a umieszczone w dodatku pod N. 1 Kuryera Lit. przez W. Karola Grotkowskiego b. majora wojsk polskich do Publiczności ostrzeżenie. A najprzód wydał mi tenże W. Grotkowski w roku 1810 kwietnia 23, oblig na czer. zł. 900, nie pod kondycjami, jak usiłował dowodzić, ale tak jak prostą kartę z wyrazami: wziętem pożyczylem etc. Powtóre: że oblig jest bez pieczętarzy, to samo przekonywać W. Grotkowskiego powinno, że nadto ufny byłam, a nawet i bez świadectwa, własnoręcznej karcie, podpisowi, a zatem i charakterowi jego. Następnie po ominieniu lat dwóch, kiedym niewiedział zadość uczynienia ani w kapitale, ani w procentach, wprowadziłem sprawę do Ziem. Upits. gdzie na dekrete kontumacyjnym rzecz zastanowiona była. Po czem dałem dowody powolności obywatelskiej, w niepopieraniu daley sprawy. Lecz gdy ta żadnego mi dobrego skutku nie przyniosła prócz straty czasu kilkoletniej, za radą mecenassów, wprowadziłem powtórnie sprawę już do sądu Grodz. Wileń. jako miejscem dla siebie zręczniejszego, w którym gdy W. Grotkowski dowodził o sprawie już rozpoczętej przeze mnie na Sądzie Ziem. Upits. a zatem Sąd Grodz. Wileńsk. in ordine złożenia dowodów, sprawę zasuspendował, w ciągu dalszej kolei, będąc zawnionym magistraturze opieki powszechnej wileń. oddałem na satysfakcyą do proporcji, oblig takowy W. Grotkowskiego na czer. zł. 900. Wiadomym zaś jest powszech-

nie, że magistratura ta z ustaw swóich, dopóty akceptuje satysfakcyą, dopóki dłużnik nie zaprzecza swej należności, a gdy i W. Grotkowskiemu na zapytanie do siebie, zdawało się zaprzeczać, więc i magistratura opieki powszechnej, nieznaglając daley, zlokowała dotąd w archiwum swoim dla pewności, pomieniony oblig. A zatem nie tak jest jak W. Grotkowski usiłował wmówić w publiczność przez swoje ostrzeżenie że i dekretem Grodz. wileńsk. i rezolucyą, Obszczego Prykazu, oblig jako żadnego już niy niemający waloru, zniszczonym został. Niedalekie są wszakże obie te magistratury w mieście Wilnie, łatwo każdy z przeczytania w aktach, o prawdziwości, lub fałszu przekona się. Ja tyle tylko pierwszy czuję z doświadczenia na sobie, iż gdyby można było kassować samym sobie przez gazety obligi, ogłaszać samowolnie ich niebyłość lub nieważność, czynić odzew do rezolucyow urzędowych, jakich nigdy nie było, słowem gdyby można, iżby takie sposoby, wszystkim posługiwac mogły generalnie, równo z tem momentem, wielu byłoby kredytorów. a debitora żadnego. Takowe istotne tłumaczenie rzeczy, do wiadomości publicznej podając, własną podpisuję ręką. Datt roku 1820 miesiąca marca i dnia.

Antoni Prozor.

Takowe tłumaczenie się może być do Kuryera Lit. przyjętym poświadczam. Jakób Towiański Ziem. Pttu Wil. Pisarz.

1. Uwiadamia się, że majątność Niemieź z siedmiu blisko włok gruntu składająca się z zabudowaniem jak naysprawniejszym dwornym, to jest: pałacem i oficyną mieszkalnemi, reyszulnią, stajnią i wozownią, ogrodem fruktowym i warzywnym, zabudowaniem folwarcznym osobnym, chatami 4 poddaniami, i kątniczymi, karczmą, traktiernią, lodownią i browarem, przy trakcie pocztowym Oszmiańskim, o 5 wiorst od Wilna położona, wadnym długiem nieobciążona, z wolnej ręki jest od s. Jerzego roku b. do sprzedania lub do zadzierżawienia, całkowicie, lub poosobno pałac, a z osobna folwark, ktoby więc sobie życzył w oboim przedmiocie raczy się udać do właściciela mieszkającego w teyże Niemieży na folwarku.

Antoni Tysko.

1. Excerpt oświadczenia z protokółu potocznego Ziem. Pttu Wileń. w dacie niżej wyrażający się zapisanego, i tegoż czasu pod pieczęcią urzędową Ziem. Pttu Wileń. stronie potrzebujący jest wydany.

Roku 1820 mca februaryi 28 dnia. Przed aktami Ziem. Pttu Wileń. stawiając osobliście WJP. Tadeusz Żółkowski oświadczenie poniższe upisać do protokółu podał w słowach następujących, oświadczenie imieniem WW. Jana, oycza Ludwika i Franciszka synow oraz nieletniego Stanisława Kacimierzowicza synowca Żółkowskich przeciwko WW. Karolinie z Hamfow wódwie po Michale Żółkowskim matce, Alexandrowi i Ignacemu synom Żółkowskim, Andrzejowi Żółkowskiemu oycu, Katarzynie córce, Andrzejowi zaś zięciowi jego Złotogurskim czyni się w rzeczy następującej: iż po śmierci Józefa Żółkowskiego w r. 1812 zdarzonej folwark Borejkowszczyzna zwany, w Płocie Wileń. parafii Rukonskiej, położenie mający, pozostał; jakowyż do równego działu między żal. i obzał. jako rodzonych bez potomstwa i rozrządzenia zesłałego tegoż Józefa braci i synowcow wedle prawa należał, lecz nieżyjący już także Michał Żółkowski, zniósłszy się z obzał., dokument kondyktowy stworzył w skutek którego całą Borejkowszczyznę tudzież wszelki ruchomy i summovny fundusz z największą dalszego rodzeństwa krzywdą zawładł i sam wkrótce życie ukończył; po zgonie zaś jego gdy pozostali synowie obzał. Alexander i Ignacy Żółkowscy wspólnie z swą matką pomie-

niony folwark, całkowicie najniesłuszniej zająwszy, połowy żal. równym z sobą konsumpcyorem postąpić niechęć, niemniej dalsze fundusze zmarłego brata Józefa oraz przez lat kilka wybierane intraty dotąd w rękę swoim bezprawnie dzierżąc i trwoniąc, o co wszystko pozwani przed Sąd Ziem. Wileń. raz oświadczaając stanność, drugi raz się kondemnując naprzemian, wybiegami owemi czynią przewłokę w sprawie i spoznając oczywisty jej rozbiór, na tak więc naganne i niesprawiedliwe z rodzeństwem swoim obzał. postępowania skarżąc się publicznie żal., razem aby nikt zgola o rzeczonym nieraz Borejkowszczyznę jako w połowie mocą naturalnego spadku do żal. należną i pod procederem będącą w żadne z obzał. układy niewchodziła i na ona summ niepożyczał, ostrzeżenie czynią. Utego oświadczenia podpis w protokule taki: jako proszony podpisuje. Edward Woynicki. Zgodziłem Jan Zienkiewicz Wileński Ziem. Reg.

Takowe oświadczenie przez Redakcyą Kur Lit. że przyjęte być może do druku Sąd Ziem. Wileń. zaświadcza. Jakób Towiański Ziem. Pttu W. Pisarz.

Ogłasza się poraz drugi i trzeci.

2. Podaje się do wiadomości, iż w roku ominionym 1819 in 7bri niejakiś mało rosyjaniec imieniem Wincenty, a nazwiska niewiadomy najdując się przez lato w roboczym czasie w pete Zawiley., w parafii Łętupskiej, w zaścianku Meszkowszczyźnie skradł niżej pisanemu się gotówką rubli sr. 15 i rozmaite gospodarskie rzeczy, a nadto, dyplomę wspólną z papierami i kwit z Marszałkowskiej Ptu Zawiley. kancelaryi, rodowitości mojej szlacheckiej posługującej, która jest przymiotami, wzrostu spornego, płaczysty, włos na głowie i wąsach czarny, oczy rude, twarz gładka grecka, nosa szredniego mówi z matorosyjska. Wtę nayspokorniej upraszam jeżeliby się gdzie okazał takowy złoczyńca raczy przez postrzednictwo własnego powiatu Ziem. policyi do Sądu Niszego Ziem. Zawiley. wspólnie z papierami i rzeczoma skradzionemi dostawić. Józef Żodkiewicz.

2. Dom murowany dwupiętrowy, w mieście Wilnie, przy Ostrey Bramie pod Nrem 1289; i za nim dworek drewniany pod Nrem 1290 położone: mający wygodne apartamenty górne, suche mieszkania na dole i w dworku wszystkie opatrzone znova z meblami mahoniowymi i krajowemi, oraz z całym sprzętem jak jest: przytem udzielnie względnie tych apartamentów kuchnie, składki, sklepy, stajnie, wozownie, spichrze, ogród obszerny fruktowy, warzywny, szpacyerowy z łuskiem, altanami i ulicami drzew dużych: także sala i grota murowana! jest do sprzedania. Ustąd nabycia bardzo łatwy, naysmiejszym długiem nieobciążone i żadney w niczym kwestyi nieuległe: ktoby więc one życzył nabyć, raczy traktować ze mną dziedziczką, mieszkającą w tym domu na 2gim piętrze Alexandrą z Dobrowskich Miłina Koleską Assesorową.

2. Roku 1820 mca febr. 26 dnia, podaje się do wiadomości przez trzykrotną awizacyą w gazetach iż dwa domy murowane dziedziczne WW. Stachowskich: jeden żółty zowiący się na wielkiej i tacy nie daleko placu pod N. 202, drugi ray nazwany na rogu wielkiej i niemieckiej ulicy pod N. 328 w mieście Wilnie sytuowane, są do sprzedania, ktoby więc życzył one oba razem czyli też pojedynczo nabyć może w tem względzie ostateczny układ uczynić z WJP. Janem Kontrymem b. Sędzią Gran. Pttu Wileń. mieszkającym w mieście Wilnie na ulicy zamkowej w domu kapitulnym pod

N. 140, któremu od aktorow rzeczy jest moc zostawiona, w przypadku zaś gdyby takowe domy sprzedane być nie mogły, można będzie z tymże W. Sędzią Kontrymem zawierać umowy o kilkoletnią ich arendę.

2. Niżej podpisana w skutek prawa wicczysto przedaźnego od WJPani Maryanny Romaniowej i jej opieki wydanego dnia 24 7bra ominionego roku 1819 w aktach miasta Wilna przyznanego, zostawszy aktorką części Kamienicy w Wilnie pod N. 71 położonej, przez takową awizacyą obwieszam interesowane osoby, aby w swoich stosunkach do funduszu tak JP. Romaniowej, jak oraz zmarłego jej męża regulujących się, w przeciągu sześciu miesięcy od daty niniejszej, pozyskanie należnej satysfakcji do mnie w témże domie mieszkającej przybyć raczyli. Wilno lutego 12, 1820 roku. Maryanna Kadynaczowa.

Takową awizacyą może Redakcyą w Kuryerze Lit. zamieścić Mateusz Żółkowski RMW.

3. Excerpt z protokółu potocznego Śluckiego Ziemskiego powiatowego Sądu oświadczenia w dacie poniższej zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową ziemską powiatową Ślucką stronie potrzebującej jest wydany.

Roku 1820 mca februaryi 11 dnia niżej podpisany stanąwszy obecnie przed aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Pttu Śluckiego, czynię oświadczenie w następnym sposobie: gdy niżej popisanego doszła wiadomość, iż WJPan Władysław Dawidawski adwokat subssell. Śluckich mający plenipotencyą od brata żalącego się Michala Hrabi Jezierskiego, ukończył rachunek z prokuratoryą massy zesłałego Xcia Dominika Radzwilla w Wilnie o należność JW. Michalowi Jezierskiemu, i takowy rachunek już utwierdzony przez Kommissyą Radzwillowską do rąk swoich odebrał, niżej podpisany, chociaż założył areszt w massie na wszelką należność JW. Michala Jezierskiego, zapobiegając jednak temu, aby wspomniony rachunek niebył przez kogo publiczność, aby nikt tak z JW. Michalem Jezierskim, iak też z W. Dawidawskim, lub z kimkolwiek w imieniu rzeczonych ichmościów w żaden układ, aż do rozprawy prawnej, nie wchodził, całą powszechność ostrzegam: i takowe oświadczenie iako autor własną ręką podpisuję. Utego oświadczenia w protokule podpis aktora takowy. Tadeusz Hrabia Jezierski. Eorundem że takowe oświadczenie podać do druku wolno, poświadczam się. Wiktor Jabłoński Podśudek Ziem. P. Śluckiego.

Zgodno z protokółem Ignacy Barancewicz Regent Ziem. Pttu Śluc.